WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10. w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu“. —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacji nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nia zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 156 — Kraków niedziela 7 kwietnia 1907 r. — ROK XV

Kandydaci na posłów do Rady państwa Polskiego Centrum Ludowego.

—o—

Okręgi wiejskie.

1. Okręg wyborczy Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów: Ks. Stanisław Hanusiak, proboszcz z Poręby wielkiej, zastępca Michał Marek z Łodygowic; 2. Ludwik Dobija, rolnik-piekarz z Rybarzowic, zastępca Józef Matusik z Hałcnowa.

2. Okręg wyborczy Żywiec, Milówka, Sucha, Maków, Jordanów: Maciej Fijak, rolnik z Pietrzykowic, zastępca: Jan Sanetra z Zabłocia; 2) Józef Stolaski marszałek rady pow. z Jordanowa, zastępca: Stanisław Syc nauczyciel.

3. Okręg wyborczy Limanowa, Mszana, Kro ścienko, Nowy Targ, Czarny Dunajec: Jan Piętka, nauczyciel z Czernichowa.

4. Okręg wyborczy Bochnia, Niepołomice, Wiśnicz, Brzesko: ks. Stanisław Stojałowski, redaktor.

5. Okręg wyborczy: Tarnów, Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tuchów: 1) ks. Michał Zyguliński, profesor z Tarnowa, 2) Dr. Teofil Więcław prawnik z Nowego Sącza.

6. Okręg wyborczy Tarnobrzeg, Rozwadów, Nisko, Ulanów, Sokołów: Wiktor Skołyszewski z Pawłosiowa.

7. Okręg wyborczy: Rzeszów, Głogów, Kolbuszowa: Tomasz Szajer, rolnik z Słociny.

8. Okręg wyborczy: , Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna: Jan Potoczek, rolnik z Swiniarska.

9. Okręg wyborczy Jarosław, Radymno, Sieniawa, Pruchnik, Cieszanów, Lubaczów: Robert Cena, rolnik z Morawska.

Okręgi miejskie.

1. Okręg Jasło, Gorlice itd. Ks. Leon Pastor.

2. Okręg Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice: Baltazar Bogucki, przemysłowiec z Żywca.

Dalsze kandydatury będą ogłoszone za parę dni wraz z odezwą wyborczą.

—00000—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków 6 kwietenia.

— **Uczta na cześć Władysława Żeleńskiego** Twórcy „Starej Baśni,“ o której donosiliśmy — budzi powszechne zainteresowanie. Ze względu jednak na stronę gospodarczą uprasza komitet o rychłe zapisywanie się bądź w lokalu „Koła Art. lit.“ Wiślna l. 5 lub w Tow. muzycznem Gmach Starego Teatru III piętro, lub w restauracyi Starego Teatru, gdzie uczta odbędzie się we środę dn. 10 bm. o godz. 8-e wieczorem-

— **Kronika policyjna.** Andrzej Podobie, rolnik, w kościele św. Barbary upodobał sobie nowy kapelusz p. Tomasza Bujakowskiego, zostawił więc swój zniszczony i w skradzionym opuścił kościół. Nie zaszedł jednak daleko. Gdy bowiem p. B. udał się do Zdanowicza po kupno nowego kapelusza, poznał na Linii A-B swój kapelusz na głowie Podoby i spowodował jego przyaresztowanie.

W szynku żydowskim na Kazimierzu dwaj towarzysze Władysław Góralczyk piekarz i Józef Lasowski złotnik, popijali wspólnie. Po skończonej uczcie, Lasowski nie chciał jednak płacić za Góralczyka, wobec czego ostatni rozirytowany pobił towarzysza do tego stopnia, że złamał mu piszczele lewej nogi, drugą zaś nogę wywichnął, Lasowskiego zabrało z szynku Pogotowie ratunkowe, Góralczyka zaś policja.

Złapał kozak tatarzyna.... We czwartek wieczorem miało miejsce w Warszawie krwawe zajście, które rzuca jaskrawe światło na zbrodnicze bezhołowie i sposób, w jaki władze rosyjskie czuwają nad „bezpieczeństwem publicznem“ w mieście. W zacisznej dzielnicy staromiejskiej przy zbiegu ul. Mostowej i Freta, gdy było na ulicach prawie pusto, rozległo się kilkanaście strzałów rewolwerowych, które wywołały popłoch wśród mieszkańców okolicznych. Nieliczni przechodnie uciekali do bram domów i sklepów, a na odgłos strzałów spieszyli policjanci i wartujący przy nich żołnierze.

W świetle latarni przed kościołem paulińskim leżały zwłoki kobiety, a obok zanosiło się od płaczu 4 letnie dziecko. Nieopodal na przeciwnym rogu leżało dwóch młodych mężczyzn w kałuży krwi.

Jak się niebawem wyjaśniło, w dzielnice staromiejskie zapuściły się wieczorem dwa „sekretne“ patrole policyjne. Jeden z nich składał się z trzech policjantów, ubranych po cywilnemu, a drugi patrol stanowili dwaj agenci wydziału ochrony z ratusza Jan Sarap i Włodzimierz Gregorjew. Gdy w pobliżu ul. Nowomiejskiej przebrani policjanci ujrzeli na ul. Mostowej dwóch młodych mężczyzn, zawołali: „Ręce do gory“, zamierzając ich zrewidować. Ajenci ochrony nie usłuchali wezwania, sądząc, że jest to dla nich jakaś zasadzka, i zawróciwszy popędzili ku ul. Freta. Policjanci zaczęli za nimi strzelać i oto Sarap padł na bruk, przebity sześciu kulami brauningowemi, a Gregorjew otrzymał ranę kulą około krzyża, która wyszła mu brzuchem.

Jedna wreszcie kula zbłąkana zabiła na miejscu przechodzącą z 4 letnia córeczką żonę urzędnika kolei nadwiślańskiej, Konstancję Mierzejewską, będącą w stanie błogosławionym. Kule odbijały się od muru narożniej kamienicy i od cokołu statuy Matki Boskiej przed kościołem paulińskim.

Święcone. Związku katolickich stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie odbędzie się w niedzielę 7 b. m. o g. 7 wiecz. w domu Robotniczym.

Z komitetu właścicieli realności. Wybrany d. 3 kwietnia b. r. Komitet przedwyborczy Właścicieli realności postanowił zwołać w najbliższych dniach Zgromadzenie przedwyborcze Właścicieli realności, na którem omawiane będzie ogólne położenie polityczne, oraz specyalne kwestye odnoszące się do interesów m. Krakowa i właścicieli realności.

Między innemi omawianą będzie szczegółowo *sprawa reformy podatku domowo-czynszowego. Bliższe szczegóły zostaną później podane do wiadomości.*

Sekretarz *Dr. Franciszek Mussil.* — Prezes *Dr. Konstanty Lipowski.*

Deputacya ruska w Wiedniu.

—o—

Wiedeń. Deputacya ruskich profesorów lwowskiego uniwersytetu i towarzystwa im. Szewczenki przyjętą została wczoraj przez ministra oświaty Dra Marchetta. Deputację prowadzili b. posłowie Romańczuk i Wasiłko. Wręczyła ona ministrowi memoryał, który domagał się samoistnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Minister potępił jak najostrzej popełnione gwałty i wystosował do profesorów ruskich apel, aby także ze swej strony wpływali na młodzież uspakajająco i w ten sposób umożliwili najrychlejsze przywrócenie ciągłości nauki na uniwersytecie lwowskim. Kwestyi założenia ruskiego uniwersytetu nie można traktować osobno, lecz tylko w związku z innemi życzeniami dotyczącemi założenia nowych szkół wyższych. Minister musi w zupełności przyłączyć się do stanowiska zajmowanego przez swoich poprzedników, według którego najpierw musi się uczynić zadość uposażeniu istniejących uniwersytetów, zwłaszcza wydziałów medycznych i instytutów przyrodniczych i specyalizowaniu poszczególnych gałęzi nauki, co pociąga za sobą nadzwyczaj wielkie koszta. Zresztą jednakże i rząd gotów jest dbać z całą gorliwością o wszystkie kulturalne i naukowe dążności także i narodu ruskiego.

W ciągu rozmowy poruszono także wydane ostatnio wyroki dyscyplinarne, ponowne rozpoczęcie wykładów, habilitacyę docentów prywatnych i mianowanie profesorów ruskiej narodowości.

Następnie udała się deputacya do prezydenta ministrów bar. Becka, który odpowiadając na wystosowane do niego przemówienie podniósł, że studenci ruscy nie tylko dopuścili się ubolewania godnego naruszenia istniejących przepisów dyscyplinarnych, ale weszli także w poważną kolizyę z ustawą karną. Prezydent ministrów może tylko, podobnie jak to już wobec profesorów polskich uczynił, także i do profesorów ruskich wystosować apel aby z całym naciskiem dążyli do przywrócenia normalnych stosunków na uniwersytecie. Studenci muszą się zdecydować wyrażać swe życzenia ściśle w ramach istniejących przepisów w sposób zupełnie legalny. Każde inne postępowanie jest zupełnie niestosownem do wywarcia jakiegoś wpływu decydującego na rząd. Z drugiej strony także postępowanie studentów polskich wobec ich kolegów ruskich należy potępić.

Mówca nie stoi zupełnie na stanowisku, aby odmawiać jakiejś narodowości założenia uniwersytetu, która swą liczbą i potrzebami kulturalnymi rości sobie do tego pretensye jed-

jednakże o tem można dopiero myśleć jeżeli warunki będą ku temu dane. Do tych należy szczególnie możliwość uzyskania potrzebnej liczby sił nauczycielskich, tych jednakże dzisiaj nie ma jeszcze naród ruski do dyspozycyi. Nie należy także spuszczać z oka, że kwestya założenia osobnego ruskiego uniwersytetu nie może być osobno uregulowaną, lecz razem z kompleksem kwestyi uniwersyteckich. Zdaniem ministra także i w ramach istniejących urządzeń daną jest możliwość uwzględnienia kulturalnych potrzeb Rusinów, przez utworzenie docentur katedr itd. Warunkiem głównym jednakże jest przywrócenie stosunków normalnych na lwowskim uniwersytecie i przestrzeganie gruntu ustawowego przez ruskich studentów.

Prezydent ministrów zakończył apelem do profesorów ruskich, aby używali swego wpływu w tym kierunku.

Telegramy.

Wielka powódź w Sanoku.

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Sanoka, że San ruszył zalewając częściowo miasto. Pod miastem stoi olbrzymi zator. Nie bezpieczeństwo zwiększa się z każdą chwilą. Całkowite ruszenie rzeki może spowodować olbrzymią katastrofę.

ECHA NAPADU NA UNIWERS. LWOWSKSI

Lwów. „Słowo polskie“ dowiaduje się, że najwyższy trybunał przychylił się do żądania lwowskiego sądu i wydelegował dla sprawy akademików ruskich sąd wiedeński. Ze względów praktycznych brzmi rezolucya najwyższego trybunału i ze względów na bezpieczeństwo publiczne, decyduje się sąd karny wiedeński do dalszego prowadzenia sprawy i rozstrzygania, z tem, że zarządzona delegacja odnosi się nie tylko do tych, którzy zostali już postawieni w stan oskarżenia, lecz także i do wszystkich osób, które w tej sprawie mają być sądownie ścigane. Wszystkie akta sprawy jakie wraz z wnioskiem o delegację sądu pozagalicyjskiego odesłano najwyższemu trybunałowi, odstąpione już zostały sądowi wiedeńskiemu.

Prasa rosyjska o wystąpieniach polskich w Dumie.

Petersburg. Z powodu czwartkowego wystąpienia posłów polskich „Ruś“ ostro krytykuje Kokowcewa, nazywając mowę jego pozbawioną taktu i wyrażającą jedynie osobistą wycieczką przeciw Polakom. Kokowcew, mówi pismo, uważał za potrzebne zaimprowizować odpowiedź na mowę Steckiego, który poruszył sprawę bardzo na miejscu, dawno dojrzałą w parlamentach zachodnich, lecz u nas zupełnie nową, mianowicie prawa oddzielnych krajów i narodowości, które nie tylko mają płacić skarbowi ogólnemu, lecz i otrzymywać ze skarbu środki na zaspokojenie swoich potrzeb kulturalnych.

Kokowcew mógł przemilczeć tę sprawę lub odpowiedzieć w sposób dyplomatyczny, lecz nie powstrzymał się, nagadał mnóstwo banalności, nie mających żadnego związku ze sprawą, zaśpiewał starą piosenkę o sprzeczności pretensji polskich z rosyjskiem samopoczuciem; wreszcie powtarzał stare bajki, że polska drożej kosztuje Rosję niż jej płaci, dając Polakom doskonałą sposobność do obalenia tego kłamstwa, w końcu wypowiedział swoje archaiczne poglądy na finanse, jako wyłączny środek wprowadzania w ruch mechanizmu rządowego.

Zadziwiająco ostra forma odpowiedzi — pisze „Ruś“ sprawiła tylko najnieprzyjemniejsze wrażenie; jeżeli będzie w ten sporób przemawiał minister bez żadnej zresztą potrzeby, mowom jego nie można będzie nadawać żadnego znaczenia.

„Nowoje Wremia,“ zaznaczywszy błędy mówców w Dumie, którzy traktowali sprawę budżetową, pisze że jedynie posłowie polscy okazali się pod względem formy poprawnymi, aczkolwiek Polacy w swoich mowach nie przemawiali rzeczowo o poruszanych sprawach, lecz przy każdej sposobności zręcznie przechodzili do kwestji autonomji. W Dumie teraź niejszej podoba się to i są oni zabezpieczeni przed porażką. Wystąpienie w kwestji budżetowej nic nie dodało i nic nie ujęło reputacji posłów polskich jako subtelnych taktyków i ludzi wogóle zdolnych.

Rząd a Duma.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Prezydent ministrów Stołypin zawiadomił prezydenta Dumy państwowej, że rząd nie dopuści pod żadnym warunkiem do bezpośrednich stosunków między Dumą a ziemstwami, ponieważ są one przeciwne ustawom. Powodem tego zawiadomienia był fakt, że przewodniczący komisyi Dumy dla kwestyi klęski głodowej zwrócił się do kilku ziemstw z prośbą o nadesłanie do przejrzenia ich sprawozdań o akcji celem przyjścia z pomocą ludności.

Bratobójcze rzezie w Łodzi

Łódź Bratobójcze walki i morderstwa wśród robotników znów wybuchły tu z żywiołową siłą i dochodzą do potwornych rozmiarów. Wczoraj około g. 7 wieczorem do sklepu związku demokracji chrześcijańskiej na Bałutach wpadło ośmiu ludzi uzbrojonych w brauningi i zaczęło strzelać do obecnych. Zarządzający sklepem p. Adam Ciesielski, otrzymał 4 rany, z których 2 śmiertelne. Znajdujący się w sklepie kupujący robotnik, Antoni Krzyżański, padł trupem na miejscu. Drugi robotnik, który również przyszedł do sklepu po zakupy, zdołał wymknąć się na ulicę i zaczął uciekać. Napastnicy podążyli za nim i na ulicy położyli go trupem. Nazwisko denata niewiadome. Ciężko zranioną również została na ulicy niewiadomego nazwiska kobieta. Napastnicy po dokonaniu swego wstrętnego czynu spokojnie się rozeszli.

Około godziny 9 do mieszkania robotnika fabryki Poznańskich, Szymczaka przy ul. Borysowskiej na Bałutach zaczęło się dobijać trzech ludzi. Znajdująca się w mieszkaniu Szymcz kowa nie chciała drzwi otworzyć, oświadczając że męża niema w domu, W odpowiedzi na to padły strzały. Kule przebiły drzwi i zraniły Szymczakową i jej małą córkę.

Napastnicy i tym razem zbiegli.

Bezkarnie również uszło trzech zbrodniarzy którzy na ul. Pobrzeżnej ciężko poranili znanego z przekonań narodowych, pracowitego robotnika, Władysława Biłanowicza.

Rząd i urzędnicy we Francyi.

Paryż. Słychać, że ministrowie Clemenceau, Briand, Bartoux i Caillon, zaprosili do siebie przedstawicieli syndykatów funkcyonaryuszy państwowych, aby ich zapytać, czy solidaryzują się z odezwami, które wśród ostrych ataków na rząd, przemawiają za przyłączeniem się urzędników do ogólnego związku robotniczego. Od tej odpowiedzi zależeć będzie, czy rząd poczyni zamierzone zarządzenia.

Konferencja pokojowa.

Paryż. „Petit Parisien‘ donosi, że minister spraw zagranicznych Pichon odpowie na notę rządu rosyjskiego co do konferencyi w Hadze, dopiero po porozumieniu się z byłym ministrem i senatorem Leonem Bourgeoisem, który upatrzony jest na kierownika przedstawicielstwa Francyi na konferencyi hagskiej.

Nowy prezydent skupsztyny serbskiej.

Belgrad. W miejsce Popowica, który zamianowany został radcą stanu, wybrany został staro-radykalny poseł i b. poseł w Paryżu **Vesznic**, prezydentem skrupsztyny.

Pomnik posła Gregra.

Praga. W Pradze ma stanąć pomnik dla Gregra. Składki już rozpoczęto zbierać.

Pożyczka Chin.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Szangaju: Chiny zamierzają zaciągnąć zagraniczną pożyczkę 10 milionów taelów celem zbudowania nowych arsenałów i budowy kolei Pekin-Kalgan.

Gwałty mankietników.

Warszawa. Jak donoszą ze Zgierza, na przedmieściu Przybyłow, kilkudziesięciu uzbrojonych w drągi i rewolwery mankietników napadło na dom Józefa Jędrzejczaka, katolika. Wyważywszy drzwi, wyciągnęli Jędrzejczaka i jego żonę na podwórze i tu znęcali się nad nimi niemiłosiernie, bijąc kolbami rewolwerów i drągami.

Na rozpaczliwe wołanie ratunku wybiegło kilku domowników, do których mankietnicy dali szereg strzałów. W rezultacie tychże odniosło rany kilku ludzi. Na odgłos strzałów nadbiegła policja z wojskiem, na których widok mankietnicy się rozpierzchli.

Oszukańcza wystawa.

Dortmund. Projektowana tu wielka włoska wystawa przemysłowa na Niemcy zachodnie okazała się oszustwem, zakrojonem na skalę olbrzymią. Dyrektor zarządzający, rzekomy profesor Rosa, działał na podstawie fałszywych dokumentów i świadectw, werbując w świecie przemysłowym wystawców i pobierając zapłatę za miejsca na wystawie. Czując, że jest śledzony przez policję, dyrektor uciekł sprzeniewierzywszy znaczne sumy. Dopiero po ucieczce Rosy ujawniło się, że jest to znany międzynarodowy rycerz przemysłu.

Regulacya rzek i kanały.

Wiedeń. Członkowie komisyi kanałowej z Moraw zjawili się u bar, Becka, aby dowiedzieć się o stanie sprawy budowy kanału Dunaj-Odra, oraz prosić o przyspieszenie regulacji rzek. Co do tej ostatniej kwestji dał minister odpowiedź uspokajającą. zaś co do kanału odpowiedział zagadkowo, że dla tego projektu potrzeba dopiero wynaleźć odpowiednią formę.

Rokowania ugodowe.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki potwierdzają zgodnie, że członkowie rządu węgierskiego w poniedziałek udadzą się do Wiednia, gdzie we wtorek rozpoczną się dalsze konferencje.

PODZIĘKOW. RUSINÓW PJOERNSONOWI.

Wiedeń. Jedna z korespondencyj lokalnych donosi, że deputacja profesorów ruskich, bawiąca w Wiedniu, wysłała do norweskiego poety Bjoernsona depeszę z podziękowaniem za jego wystąpienie w prasie w sprawie ruskiej.

Marynarka japońska.

Londyn. Misya japońska znajduje się obecnie w drodze do Anglii, celem zawarcia umowy z pewną firmą angielską co do budowy okrętu wojennego, który rozmiarami ma przewyższyć wszystkie dotychczasowe okręty wojenne na całym świecie. Pojemność tego okrętu ma wynosić 21.000 ton, zaś budowa ma kosztować 2 i pół miliona funtów szterlingów. Także urządzenie okrętu ma być sporządzonem według najnowszych ulepszeń techniki.

Napad Turków na uwięzionych Bułgarów.

Konstantynopol. Budynek w Istib. w którym zamknięto bandę bułgarską, po ostatecznej walce, został przez Turków podpalony. Z tureckiej strony oświadczają, że ogień powstał z wybuchu bomb.

Zgorzało 17 domów. Trzech członków bandy, między nimi ich dowódca znaleźli śmierć w ogniu, inni uratowali się. Podczas walki zabity został przełożony gminy a jeden żołnierz raniony.

Zjazd ministrów.

Rzym. „Tribuna“ zaprzecza formalnie wiadomości jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby na zjeździe w Rapallo omawiano kwestję bałkańską.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Ante Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ w Kra zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.